Nr. 199 (6682) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 22 CZERWCA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 111

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

System „zbiorowej zdrady"

Temi słowy jedno z pism południowo - afrykańskich określiło postanowienie Rządu angielskiego uchylenia „sankcyj" przeciwwłoskich. Afryka południowa jest, jak już donieśliśmy, zdecydowanie przeciwna zniesieniu sancyj.

Określenie wyjątkowo trafne. Po uchyleniu sankcyj system zbiorowego bezpieczeństwa zamienia się w system zbiorowej zdrady. Dotąd bowiem faszyzm systematycznie łamał i zdradzał układy, przez siebie podpisane; Anglja to tolerowała, co było swego rodzaju zdradą „negatywną" traktatów, zdradą na małą skalę.

Obecnie jednak Rząd angielski sam zdradził pakt Ligi Narodów, zdradził wszystkie państwa, należące do Ligi i pragnące utrzymać sankcje w mocy. Rząd angielski uznał tryumf gwałtu i przemocy nad prawem i tem samem zniszczył do reszty wiarę i zaufanie narodów do prawa i sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych.

Mniejsza o to, że Wielka Brytanja upokorzyła się przed Mussolinim, że największe mocarstwo świata skapitulowało przed parwenjuszem imperjalistycznym: nie naszą rzeczą dbać o ambicję schyłkowego niewątpliwie konserwatyzmu angielskiego. Nie będziemy też narazie roztrząsali przyszłych losów Ligi Narodów, nowych pomysłów pokojowych i t. p. Sprawy te przedstawiają się w najciemniejszych barwach. Chodzi tymczasem o to, jakie będą bezpośrednie skutki posunięcia angielskiego.

26-go b. m. zbiera się Rada Ligi Narodów, która zapewne uchwali wniosek angielski. 30 czerwca nastąpią obrady Zgromadzenia Ligi, w którem, być może, nie znajdzie się większość za likwidacją sankcyj. W tym wypadku sankcje formalnie nie zostałyby uchylone, ale w Lidze powstałby nowy kryzys „reprezentacyjny", gdyż Rada Ligi nie wyrażałaby więcej opinji Zgromadzenia, należałoby zatem wybrać nową Radę, oczywiście z przedstawicielem Anglji, która wywołała przesilenie i znajduje się w sprzeczności z opinją większości państw. Jak się to ułoży? Ano, zobaczymy.

Jeżeli Zgromadzenie zatwierdzi uchwałę Rady, to w Lidze nastąpi inny kryzys, czysto rzeczowy, wiele bowiem t. zw. małych państw nie będzie czekało na „nowy" pokój, ani na „reformę" Ligi w duchu Hitlera i Mussoliniego, i opuści Ligę.

A jak będzie wyglądała Liga z tym, który ją pokonał? Anglja łudzi się, że można uchylić sankcje bez uznania aneksji Abisynji. Byłoby to możliwe, gdyby Włochy opuściły Ligę, jak się stało z Mandżurją, której „samodzielności" nie uznano dotąd, ale Japonji niema w Lidze. Mussolini przecież nie dopuści, by przedstawiciel Abisynji pozostał w Lidze. Czy Liga i na to pójdzie, czy może jeszcze cofnie uchwałę, potępiającą faszyzm włoski za napad na Abisynję, — bo i to żądanie Mussolini niewątpliwie wysunie — czy jednem słowem Liga stanie się wogóle posłusznem narzędziem w ręku Mussoliniego?! Do tego bowiem prowadzi konsekwentnie zdradziecki krok Anglji.

A wkońcu rzecz najważniejsza. Rząd angielski, jak poprzednio Laval i Flandin i Paul-Boncour, „drży" z obawy przed porozumieniem Mussoliniego z Hitlerem i decyzją swą w sprawie sankcyj pragnie bezwątpienia udaremnić to porozumienie.

Otóż mamy głębokie przeświadczenie, że dopiero po ewentualnem uchyleniu sankcyj, świat stanie w obliczu miłego porozumienia Rzymu z Berlinem. Obecnie toczą się w Rzymie rokowania handlowe z Niemcami, które, jak mówią, wykraczają poza dziedzinę czysto handlową i sięgają spraw politycznych. Z drugiej strony czeskie „Lidowe Nowiny" donoszą, że Schuschnigg ma się spotkać z Hitlerem i rozwiązać z nim sprawy sporne między obu krajami. Hitler ma uznać niepodległość Austrji i udzielić jej nawet koncesyj gospodarczych. Pośrednikiem będzie, jak zawsze dotąd, Papen. Prasa austrjacka zaprzecza wprawdzie tej wiadomości, ale wiadomo, że Schuschnigg wybiera się do Tyrolu, niedaleko granicy niemieckiej, jeżeli więc Hitler uda się do swej posiadłości w Bawarji, to będą mogli „cicho" się spotkać. Spotkanie to nastąpiłoby oczywiście w porozumieniu z Mussolinim, który już w r. 1934 doradzał porozumienie niemiecko - austrjackie.

Zresztą, jest rzeczą zupełnie jasną, że jeżeli Mussolini ma odnieść trymuf nad Ligą, a Hitler ma do niej wrócić, to obaj wodzowie faszyzmu porozumią się przedtem i stworzą w Lidze i poza nią wspólny front. Obecnie, częściej niż dotąd, Mussolini i Hitler będą szli razem.

Nonsensem jest wszelka próba pokłócenia faszyzmów, wygrywanie jednego faszyzmu przeciw drugiemu, liczenie na to, że drogą ustępstw dla faszyzmu wzmocni się Ligę i organizację pokoju. Wręcz przeciwnie: kto chce szczerze pokoju, kto chce silnej Ligi, ten musi osłabiać i zwalczać faszyzm. Kto postępuje inaczej, kto postępuje tak, jak Rząd angielski, ten stwarza i utrwala system „zbiorowej zdrady".

(jmb.)

Stany Zjednoczone
Uchwały Stronnictwa Republikańskiego

Program polityczny i gospodarczy, uchwalony na kongresie stronnictwa republikańskiego w Cleveland, jest bardzo zwięzły, a jednocześnie zredagowany w ostrych wyrażeniach przeciw Rządowi prez. Roosevelta. W tekście tym m. in. czytamy:

„Ameryka jest w niebezpieczeństwie. Chodzi o byt Amerykanów i Amerykanek, o przyszłość naszej młodzieży. Postanawiamy bronić ich wolności politycznej, zapewnić im osobiste szanse życiowe i wolność obywatelską, która dziś poraz pierwszy jest zagrożona przez obecny Rząd. Prezydent uzurpował sobie władzę należącą do Kongresu. Pogwałcono prawa i swobody amerykańskich obywateli. Monopole zastąpiły wolne przedsiębiorstwa. Rząd nieustannie uzurpuje sobie prawa należne stanom i ludowi".

Problem polityki zagranicznej Stanów Zjedn. omówiony jest w kilku wierszach, brzmiących j. n.:

„Zobowiązujemy się popierać sprawę pokoju wszelkiemi uczciwemi środkami, nie wiodącemi do zobowiązań politycznych ani sojuszów zagranicznych. Posłuszni tradycyjnej polityce St. Zjednoczonych, zobowiązujemy się nie dopuścić, by Stany Zjedn. stały się członkiem Ligi Narodów lub Międzynarodowego Trybunału. Będziemy popierali pokój drogą polubownych układów, drogą ustanawiania trybunałów arbitrażowych, które rozsądzać będą spory zgodnie z ustawą i sprawiedliwością".

Nowy podatek w St. Zjednoczonych

Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił nowy projekt podatkowy, który przynieść ma skarbowi 800 miljonów dolarów rocznie. Projekt odesłano do Białego Domu do podpisu prezydenta Roosevelta.

W Szwajcarji
Przed strajkiem automobilowym

Szwajcarskie związki automobilistów postanowiły z dniem 5-go lipca przystąpić do strajku protestacyjnego i wstrzymać ruch automobilowy na terenie całej Szwajcarji. Przyczyną tego kroku jest zbyt wysokie opodatkowanie samochodów, oraz wniesiony ostatnio projekt przymusowego dodawania alkoholu do benzyny.

(PAT.).

Stany Zjednoczone znoszą zakaz
eksportu broni do Włoch i Abisynji

Prezydent Roosevelt zniósł embargo na eksport broni do Włoch i do Abisynji, jednocześnie zniesiono embargo finansowe.

Prezydent Roosevelt oświadczył, iż zarządzenia wstrzymujące eksport w stosunku do Włoch i Abisynji miały na celu zapewnienie neutralności. Obecnie, powiedział Roosevelt, przyszedłem do przekonania, iż warunki, które zmuszały do powzięcia tych zarządzeń, już przestały istnieć. (PAT.).

Krwawe zajścia w Bukareszcie

W godzinach rannych doszło w Bukareszcie do zajść pomiędzy zwolennikami dzienników „Universul" a zwolennikami „Adeverul" i „Dimineata".

W czasie zamieszania padły z tłumu strzały rewolwerowe. Trzy osoby zostały ranione, z których jedna, przewieziona do szpitala, zmarła.

Władze wszczęły energiczne dochodzenie. (PAT.).

Japonja kolonizuje Mandżuko

Rząd japoński rozpatrywał wielki plan emigracyjny, przewidujący wysyłanie w ciągu najbliższych 20 lat 5 miljonów rodzin japońskich do Mandżurji. Liczba ta odpowiada 10 proc. ludności Mandżukuo.

(PAT.).

Rozmiary rozruchów w Kownie

Donoszą z Kowna, że strajk i starcia z policją były o wiele poważniejsze, niż to podawała prasa. Dnia 18 b. m. całe prawie miasto przez 8 godzin było w rękach robotników, którzy wznosili barykady. Policja była bezsilna wobec ogromnej masy robotników i opanowała sytuację dopiero po krwawych starciach i po podniesieniu mostów, co uniemożliwiło robotnikom przedmieść przedostanie się do centrum miasta. Rząd nie chciał skorzystać z opmocy wojska, bo nie miał do niego zaufania. Aresztowano wielu socjalnych demokratów.

Pogrzeb Gorkiego w Moskwie

W sobotę o godz. 18-ej na Placu Czerwonym w Moskwie odbył się uroczysty pogrzeb Maksyma Gorkiego. Urnę z prochami z domu związków zawodowych na Plac Czerwony nieśli członkowie rządu i partji, m. in. Stalin, Młotow i Dymitrow. Przemawiali z mauzoleum Lenina: Mołotow, Dymitrow, Aleksy Tołstoj i Andre Gide. Podczas zamurowywania urny w ścianie mauzoleum dano z dział strzały honorowe. Na urnie złożono wieńce od rządu francuskiego i od prezydenta Masaryka. Plac Czerwony był wypełniony głównie wojskiem. Przeważały formacje wojskowe ludowego komisarjatu spraw wewnętrznych. Delegacje poszczególnych organizacyj stały na drugim planie. (PAT.).

We Francji
Rozwiązanie lig faszystowskich

KOMUNIKAT OFICJALNY.

Francuskie Min. Spraw Wewnętrznych ogłasza następujący komunikat: Odbyła się konferencja, w której wzięli udział premjer tow. Blum, minister sprawiedliwości Rucart i minister spraw wewnętrznych. Konferencja ta miała na celu zbadanie zarządzeń w związku z wykonaniem dekretów o rozwiązaniu 4 stowarzyszeń, które wobec charakteru swego i działalności stanowiły bezpośrednie naruszenie dekretu z dnia 10 stycznia 1936 r. Rząd zamierza ściśle i natychmiast wprowadzić w życie dekrety z 18 czerwca. Ma on przekonanie, że naród obdarzy go zaufaniem i że odtąd nikt nie będzie się uważał za uprawnionego do zastępowania Rządu w wykonywaniu nałożonych nań zadań.

(PAT.).

Aresztowania

„Le Matin" donosi o aresztowaniu w pobliżu grobu nieznanego żołnierza na pl. Gwiazdy pewnej ilości osób, należących do organizacji „Croix de Feu", która urządziła manifestację, wznosząc okrzyki na cześć De la Rocque'a i „Croix de Feu". (PAT.)

Zajścia

W niedzielę rano doszło do drobnych incydentów. Grupa młodych ludzi, należących do lig prawicowych, manifestowała na stopniach kościoła St. Lambert, śpiewając „Marsyljankę". Grupa zwolenników „Frontu Ludowego" zaintonowała „Międzynarodówkę". Doszło do starcia, które jednakże zakończyło się bez poważniejszych następstw. W wielu punktach miasta wywiązały się bójki pomiędzy sprzedawcami gazet różnych odcieni. O podobnych incydentach donoszą też z prowincji. (PAT.).

Likwidacja strajków
we Francji

Ruch strajkowy wygasa w całym kraju. W Pas-de-Calais robotnicy rolni powrócili do pracy.

W Marsylji oczekiwane jest zakończenie strajku pracowników hotelowych.

Delegaci pracowników i właścicieli wielkich magazynów w Paryżu przyjęli decyzję arbitrażową ministra spraw wewnętrznych.

Na prowincji doszło do porozumienia pomiędzy właścicielami a pracownikami omnibusów i tramwajów. W Bordeaux zakończył się strajk w rafinerjach nafty i w rzeźniach.

W Lille zakończył się strajk drukarzy. (PAT.).

Sprawa napadów
na obywateli polskich w Gdańsku

Wobec zajść, z ostatnich dni w Gdańsku, w czasie których napastowano i pobito Polaków, Komisarz generalny R. P. złożył notę w Senacie, a w dniu 20 b. m. odbył rozmowę z Prezydentem Senatu Greiserem. W następstwie tej interwencji stawił się u Komisarza generalnego radca stanu dr. Boettcher i wyraził na jego ręce Rządowi polskiemu ubolewanie Senatu spowodu ostatnich zajść oraz zapewnienie, że winni zostaną ukarani, a szkody — przez Polaków poniesione naprawione. Podobne oświadczenie złożył w imieniu partji narodowo - socjalistycznej dowódca szturmówek „narodowo-socjalistycznych w Gdańsku Hacker.

Prezydent senatu Greiser oświadczył **delegacji Związku Polaków**, że potępia ostatnie zajścia, że winni ich zostaną ukarani, a poszkodowani otrzymają zadośćuczynienie. **Pozatem PAT donosi, że wydany będzie w Gdańsku przez Senat ogólny zakaz zbierania się dla wszystkich partyj politycznych, tak, że wszelkie manifestacje polityczne, zebrania, zgromadzenia, pochody, także partji narodowo - socjalistycznej, zostaną zakazane. (PAT).**

Skrócenie tygodnia roboczego
w Hiszpanji

Hiszpański minister pracy wydał dekret, określający w kopalniach tydzień pracy na 40 godzin w stosunku do robotników, zatrudnionych pod ziemią, a na 44 w stosunku do robotników pracujących na powierzchni, gdy dotychczas obowiązywał 48-godzinny tydzień pracy. Redukcja godzin pracy nie pociągnie za sobą zniżki płac. (PAT.).

W Belgji
Projekt ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy i urlopach

Rząd belgijski postanowił wnieść do Izb projekty ustaw o płatnych urlopach i o 40-godzinnym tygodniu pracy.

„Oszczędnościowe" uderzenia w kolejarzy

Jak już wczoraj o tem wspomnieliśmy, z kół kolejarskich z różnych stron napływają do naszej redakcji coraz liczniejsze od pewnego czasu informacje, stwierdzające, że administracja kolejowa— mimo ciężkiego po wielu dotychczasowych obniżkach, położenia kolejarzy — nie tylko nie łagodzi, ale właśnie zaostrza swą osławioną już gospodarkę „oszczędnościową" kosztem pracowników.

Tak np. ze strony kolejarzy warszawskich otrzymaliśmy onegdaj informacje, w mocno już podrażnionym tonie załącze się na nową „oszczędnościową reformę" która uderza dotkliwie w drużyny konduktorskie i parowozowe, obniżając ich dodatki służbowe o blisko 30 procent mies., co z uwagi na fakt, iż owe dodatki są tylko odszkodowaniem, to jest zwrotem ponoszonych przez pracowników wydatków w służbie, stanowi dla nich pokrzywdzenie tem większe.

Wspomniane drużyny, za służbę przy pociągach tudzież na parowozie, a więc za wyjazdy, otrzymywały, odszkodowanie obliczane wedle przejechanych w służbie kilometrów i spędzanych w niej godzin, czyli t. zw. godzinowo - kilometrowe.

Otóż obecnie następuje w owym dodatku zmiana taka, że kilometrowe w obliczeniach dodatku znosi się i bierze się tylko liczbę godzin, ale w takiej „kalkulacji", że z liczby godzin, przepędzonych rzeczywiście w służbie, „zalicza" się drużynom parowozowym i konduktorskim do odszkodowania tylko ok. dwie trzecie reszty, zaś ok. 30 procent, zupełnie nie zalicza.

Na przykładzie wygląda to tak, że gdy drużyny pozostają w służbie, przeciętnie i normalnie, po 200 godz. w miesiącu, to otrzymywać będą dodatek względnie odszkodowanie tylko za 130 godzin, a resztę, t. j. 70 godzin, będą musiały pracować dla kolei za darmo, na swój własny koszt!..

W ten sposób stwarza się w kolejnictwie „nowoczesnej" Polski najprawdziwszą pańszczyznę, bo zmusza się ludzi do pracy zupełnie darmowej. Wobec tej nowej „reformy" drużyny konduktorskie i parowozowe będą musiały swe konieczne utrzymanie w służbie — poza domem, w obcych stacjach ograniczyć do norm jaknajskromniejszych, niemal już głodowych, bo nie będą miały z czego pokryć wydatków, których im nie będzie się zwracać.

Z. Z. K. naturalnie podejmie wszystkie możliwe kroki w obronie pracowników, ale rozgoryczenie, jakie ta „reforma" wywołała w szerokich kołach pracowników służby konduktorskiej i parowozowej, przekreśli zupełnie wszelki „pożytek", jakiego spodziewa się administracja po swej „oszczędności"...

A oto drugi fakt, dotyczący wprawdzie jednej stacji, ale jakże charakterystyczny dla umysłowości naszych biurokratów.

Oto kolejarze zamieszkujący w domach kolejowych w Tarnowie, otrzymali zawiadomienie, że począwszy od dnia 1 lutego r. b. (!) nastąpi podwyżka komornego ze złotych 4.50 na zł. 6.50 za metr kwadratowy rocznie.

Różnica komornego za czas ubiegły od 1 lutego b. r. ma być strącona dodatkowo z wynagrodzeń pracowników kolejowych, których obecne rozdrażnienie wyobrazić sobie można tem łatwiej, że na pracowników spada ciężar podwójny, bo nietylko płacić mają znacznie, o 25 proc., podwyższone komorne, ale w dodatku spłacać jeszcze i to, co im zalicza się wstecz, jako... „zaległość" (!)

Po wprowadzeniu podatku specjalnego obecny wicepremjer p. Kwiatkowski zapowiedział obniżkę komornego. A biurokraci kolejowi komorne... właśnie podwyższają. Dlaczego? Bo Tarnów od 1.2 b. r. zaliczony został do III klasy (miasta ponad 40 do 80 tys. mieszkańców) dla której „przepisy mieszkaniowe", na P. K. P., przewidują stawkę komornego 65 zł. Dla „gorliwców" z administracji to wystarczyło, by wyskoczyć z podwyżką komornego, jakkolwiek rząd zapowiadał obniżkę, jakkolwiek kamienicznicy wcale czynszów nie podnoszą.

W sprawie tej Z. Z. K. występuje również do Ministerjum Kom.

A oto trzeci fakt z dyrekcji lwowskiej. Na niektórych linjach zaczęto wobec pracowników przy torach kolejowych stosować obniżki płac, przyczem niektórzy, już niepoczytalni „gorliwcy" probowali narzucić płace nawet po 1 zł. dziennie. Doprowadziło to do tego, że zdesperowani ludzie chwycili się w końcu strajku, i dopiero strajk sprawił, że lwowska dyrekcja kol. nakazała utrzymać płace poprzednie.

Albo np. takie rzeczy, że warsztatowców kolejowych kwalifikowanych rzemieślników, przenosi się do zwykłych prac przy torach kolejowych, bo w warsztatach rzekomo „niema roboty". Tymczasem ludzie fachowi stwierdzają, że roboty znalazłoby się dość np. naprawa taboru kolejowego, konserwacja i naprawa urządzeń warsztatowych itp. Ale na te ważne prace — ważne z wielu nawet z państwowych względów, np. ze względu na obronną gotowość kolejnictwa — na te ważne prace „niema kredytów" (!!)

Są kredyty na różne „dodatki funkcyjne" dla wyższej biurokracji, na „remuneracje" i t. p., ale na rzeczy istotnie ważne i potrzebne kredytów „niema". Za to przez różne niepoczytalne „oszczędności" i przez osobliwą nieraz politykę personalną, sieje się wśród kolejarzy coraz głębszą gorycz i rozdrażnienie.

Na te metody musimy publiczną zwrócić uwagę, tembardziej w tym okresie, gdy tyle się mówi o obronności państwa i konieczności skupiania wszystkich sił dokoła tego hasła.

As.

„Dni Kultury Robotniczej" T. U. R. w Krakowie

W sobotę wieczorem na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie odbył się wspaniały festiwal.

Już od godz. 7 w przepięknych ramach historycznego gmachu zgromadziło się do 2 tysięcy robotników—uczestników „Dni kultury" z całego kraju. Z balkonu I piętra zagaja serdecznem przemówieniem tow. A. Ciołkosz. Podkreśla rzadki moment: robotnicy w murach bibljoteki Uniwer. Jagiell. — przyszli wziąć, ze skarbnicy dorobku starej kultury cenne wartości i tworzyć nowe swe wartości kulturalne.

Wita mówca członków zarządu głównego TUR., wita tow. tow. pol. robotników ze Śląska Republ. Czesko - Słowackiej, i delegatów z kilkudziesięciu miast z Gdyni i Zakopanego, z Wilna, Poznańskie go, wszystkich zagłębi węglowych, naftowych i t. d.

Nastąpiło odtworzenie bogatego programu festiwalu, na który złożyły się następujące produkcje:

1. Orkiestra — Tarnów: „Cześć Pracy".
2) Lutnia Krakowska i orkiestra tramwajarzy: Chór rycerzy. We mgłach biją...
3) Orkiestra Dąbrowa: „Pikantne listy".
4) Chór „Siły" — Karwina: Z za Olży. Sztandary Polskie na Kremlu.
5) Scena Robotnicza Łódź: odtworzyła na schodach II piętra Balladę o Placu Teatralnym.
6) Orkiestra Tramwajarzy.
7) Chór Janów: Hymn Wolności.
8) Chór Gwiazda — Hajduki W. Kochasz rodzinny dom.
9) TUR. Zawiercie: „Zagłębie".
10) Orkiestra ZZK. N. Sącz.
11) Freie Sänger: Fahnrnschwur
12) Chór — Obszary: Pieśń górników.
13) Orkiestra ZZK. Nowy Sącz.

Już po 9½ wieczór nastąpił odmarsz pochodu.

POCHÓD Z POCHODNIAMI.

Czoło pochodu ustawiło się przy plantach. Na czele szli Cykliści i Flagi Szturmowe. Potem szedł Zarząd Gł. TUR., TUR. Warszawa, Zarząd TUR. Kraków, Orkiestra ZZK. Nowy Sącz, „Siła" Czechosłowacja, Czerwone Harcerstwo, Górny Śląsk, Orkiestra Tramwajarzy, Okręg Bialski i Śląsk Cieszyński, Zagłębie Dąbrowskie, Zawiercie, Piotrków, Sulejów, Bełchatów, Radom, Łódź, Częstochowa, Radomsk, Kresy Wschodnie, Wielkopolska i Pomorze, Orkiestra Dąbrowa, Zagłębie Chrzanowskie, Brzeszcze, Orkiestra Tarnów, Tarnów, Zagłębie Krośnieńskie, Zagłębie Borysławskie i Bitkowskie, Małopolska Wschodnia, Nowy Sącz, Nowy Targ, Zakopane, Bochnia, Wieliczka, Mogilany, Kraków. W pochodzie uczestnicy maszerowali czwórkami, wiele pochodni, kilkadziesiąt sztandarów. Naprzemian śpiewano, a orkiestry robotnicze grały. Pochód ulicami miasta podążył na Rynek przed pomnik Mickiewicza.

POD POMNIKIEM MICKIEWICZA.

Orkiestra ZZK. N. Sącz odegrała Czerwony Sztandar, a potem Chór Gwiazda odśpiewał: Bracia ku słońcu na wolność. Tow. Jasiński wygłosił przemówienie, a po nim Orkiestra Leszczyny odegrała „Głosy wolności". Chór Janów „Na barykady", Orkiestra tramwajarzy „Czerwony Sztandar".

Pochód rozwiązany został na ul. Lubicz pod Dworcem Głównym kolei — już po godzinie 11-tej w nocy.

Pochód rozciągał się na przestrzeni 800—900 metrów. Karnie, niczem nie zakłócony.

W OBRONIE KULTURY I OŚWIATY.

W niedzielę rano od godz. 10½ na Placu Jabłonowskich odbywało się zgromadzenie pod gołem niebem pod hasłem:

Robotnicy w obronie Kultury.

Zagaił tow. Bator, do prezydjum weszli tow. tow. dr. J. Malinjak, jako przewodniczący, następnie Moskiewiczówna (T. U. R. Łódź), Rembowski (Zagłębie Dąbrowskie), Rochowiak (Śląsk), Krzesławski (Warszawa), Matkowski (Nowy Sącz).

Do 5 tysięcy zebranych przemówienia wygłosili: tow. K. Czapiński (Oświata a wojna), tow. Zygm. Piotrowski (Szkoła a robotnicy), tow. A. Próchnik (Faszyzm a oświata), tow. S. Garlicki (Młodzież a oświata), tow. J. Michałowicz (Sport a oświata). — Rezolucja przedstawiona przez tow. prezesa TUR. została jednogłośnie przyjęta.

Ze zgromadzenia wysłano depesze z wyrazami pozdrowień dla założyciela T. U. R., Ign. Daszyńskiego. W tym samym czasie odbyły się popisy orkiestr: kolejarzy z Nowego Sącza, tramwajarzy z Krakowa, z Białej, chóry i b. efektowne występy gimnastyczne „Siły" z Karwiny, ze Śląska.

Już po 2-giej popoł. wśród niebywałego upału — zakończono imponujące zebranie.

AKADEMJA W STARYM TEATRZE.

Popołudnie wypełniła akademja artystyczna w sali Starego Teatru Obecnych było ponad 120 osób.

I znowu popisy chórów, orkiestr, deklamacje, scena łódzka.

Przemówienia wygłosili: tow. tow. Czapiński o Kulturze proletarjackiej i Leon Woźniakowski.

Do późnego wieczora sala Teatru Starego rozbrzmiewała pieśnią robotniczą. Umiłowanie piękna, wysoki poziom artystyczny — przebijał z całego programu Akademji.

„Dni Kultury Robotn." dobiegły końca. — Pierwsza tego rodzaju na wielką skalę impreza naszego oświatowego dorobku robotniczego TUR. — osiągnęła piękny plon.

Na Zjeździe działaczy oświatowych w sobotę, referat p. t.: TUR. —jego ideologja.—14 lat doświadczeń i drogowskazy na przyszłość wygłosił tow. Z. Piotrowski.

DAWID JABŁOŃSKI

Sekretarz Zarządu Głównego Polskiego Związku Myśli Wolnej

b. więzień polityczny, członek P.P.S.

zmarł dnia 19 czerwca 1936 roku, przeżywszy lat 57

Wyprowadzenie odbędzie się dziś dn. 22 b. m. w poniedziałek o godz. 5 pp. ze szpitala przy ul. Elektoralnej Nr. 12 do „Anatomicum" ul. Oczki 2.

o czem zawiadamiają

Dzieci i Rodzina

NATALJA ZAREMBINA.

Dni niespokoju i tęskliwe noce

Zaczęła się ta udręka niedawno i wcale nie na podstawie mickiewiczowskich przesłanek tylko z winy TUR-a. Na me nieszczęście wpadło mi w oczy ogłoszenie o tegorocznych wycieczkach turowych i jak pokutnica wertuję całemi dniami mapy, przewodniki, nocami zaś... Och — te noce półsnów, wizyj, majaczeń; noce człowieka, który od roku nie łaził po świecie i tkliwym okiem spogląda na swe stare buty wycieczkowe — rozumiecie?

Prześladują mnie sny, na których sam Freud złamałby sobie zęby, bo żeby nie wiedzieć jak je przymierzał (sny — nie zęby), wertował, symbolizował — nie znajdzie innego wytłumaczenia — jak tylko to jedno: głodne są oczy moje dalekich, nieznanych widoków, a moje nogi skamlą o należną im emocję pożerania kilometrów!

Osądźcie sami.

„Przełam grzebyk na dwoje, gdy ładujesz plecak" — wyczytuję sobie wieczorkiem w mej najulubieńszej lekturze wiosennej — przewodniku turystycznym, zatrzaskuję książkę i zasypiam.

I oto po chwili (podobno wystarczy na taką podróż ułamek sekundy) jestem na szczycie Bereskula w Karpatach Wschodnich — i chociaż wiem, że to mistyfikacja senna, że na Bereskulu ostatni raz stałam przed rokiem wraz z osiemnastogłową wycieczką turową, do pytuję gorączkowo Marysię ze Lwowa, czy w jej opatrznościowym plecaku (20 klg. wagi — uwaga moja na jawie, nie ze snu) są pastylki miętowe i szczotka do butów.

W tej samej chwili obserwuję z Howerli (bodaj to lokomocja senna!) jak nad tow. Higjenistą krążą jastrzębie, zwabione kurczętami, które w nieprawdopodobnej ilości wypełniają jego plecak.

Gniewam się trochę na mój sen, że nie ma żadnego polotu, i odtwarzam poprostu autentyczne fakty z zeszłonocnej wyprawy wschodnio-karpackiej, Ale dobrze i to — dla osoby, leżącej wygodnie w łóżku.

Jeśli chcecie popodróżować ze mną w tych snach — wiedzcie, że są to sny wyłącznie „wspominkowe" — bliżej im do sennika egipskiego, niż do freudowskiej łamigłówki.

Śnię dalej. Wysiadamy z wagonu w Kołomyi. Czas się odwrócił, raduję się przez sen, bo to dopiero początek naszej wycieczki — i oglądam niezliczone „pamiątki" huculskie, jakiemi Gandhi i syn, nasi egzotyczni towarzysze aż z Żoliborza rodem — załadowują swe plecaki. Zaczęli tę zbożną działalność jeszcze we Lwowie i dygują kilimki, talerze, laski po wszystkich szczytach, ścieżkach i bezdrożach, pojękując zlekka. „Niechaj im plecak lekki będzie" wykrzykuję głośno — i oczywiście budzę się z poczuciem radości, że w moim plecaku nawet cały grzebyk nie ciąży.

Następny sen jest nieco makabryczniejszy. Widzę gromadę ludzi o zbolałych twarzach. Siedzą bezradnie na łóżkach, podłodze, pniach i zadaję sobie (dosłownie— każdy sobie) kłute rany w nogi.

„Acha — to masowe przekłuwanie pęcherzy, — to pierwszy egzamin butów po pierwszym marsiku (od marsz) z Kosowa do Kut — uprzytamniam sobie i przewracam się na drugi bok.

Ale to nic nie pomaga, makabryczność gęstnieje w mych widziadłach — ponura gromada biega od krzaka do krzaka obsypanego krwisto - czerwonemi malinami i krzyczy „żmije, żmije!" (przypominam, że Freud niema głosu w sprawie mych snów). To wędrujemy dzikiemi bezdrożami wśród zbombardowanych drzew i splątanych krzaków z Howerli do czechosłowackiej Jasiny. Podobno istnieje tam świetna droga nieomal szosowa, ale dobry duch wycieczkowy sprawił, żeśmy jej znaleźć nie potrafili i przedzieramy się uroczyskami, manowcami, które doprowadzają jednak do celu i to w przyjemniejszy sposób.

..Leżę w zadymionym szałasie na świeżo uciętych gałązkach świerkowych. Tortura, zadawana przez najsędziwszą otomanę z jej obnażonemi sprężynami jest niczem wobec sprężystej złośliwości takiego posłania. Mękę łagodzą zaglądające przez olbrzymie szpary gwiazdy (a więc zobaczymy rankiem chmurnego Pop Iwana, z którego zeszliśmy na nocleg do tego szałasu - wędzarni), pobekiwania sąsiadujących z nami o cienką ścianę owiec jęki współkompanów, szukających „lepszej" pozycji — oraz świadomość, że w tym dymie nie wytrzyma żaden paskudny insekt w rodzaju pchły czy innej jej kuzynki.

Gospodarzy w szałasie 14-letni czarny Wasylko. Jest mały, sympatycznie brudny i zadziwiająco roztropny.

Ułożył się z nami o cenę noclegu, poczęstował świeżo zrobionym własnoręcznie serem, naciął gałązek, rozłożył je na podłodze — teraz siedzi przy ognisku (ognisko pali się w środku szałasu i „dezynfekuje" koncentrycznie całe obejście gryzącym dymem), gotuje „banusz" dla pastuchów i cichutko wydaje im rozporządzenia. Praca tego „młodocianego" trwa bardzo długo, ponieważ jednak jest „gospodarzem", nie najemnikiem, nasze społeczne sumienie usiłuje zdrzemnąć się wraz z nami.

Wreszcie kładzie się i Wasylko. Błyskawiczna to ceremonja — jednym ruchem rzuca się na posłanie w ten sposób, że nogi dotykają niemal ogniska, czarną łepentynę zaś opiera o moje podkurczone nogi.

W kącie majaczy się biały śpiwór towarzyszki z Pomorza, długie, o wiele zadługie nogi Baśki daremnie szukają wolnego miejsca, ktoś, a właściwie kilku ktosiów chrapie z zapałem...

Wydaje mi się, że zdobywam tej dziwnej nocy coś, co nazwać możnaby „próbką wieczności"...

I jest świt. Wasylko znowu tym samym jednym ruchem przechodzi z pozycji leżącej do siedzącej. Podsyca ognisko, podgrzewa wydojone świeżo mleko i gmera w niem umytemi w mleku przy wczorajszem warzeniu serów łapinami. Za chwilkę poczęstuje nas gościnnie bryndzą. Nic nie szkodzi, Wasylku, że wiemy już jak to się fabrykuje słynną bryndzę karpacką. Nikomu o tem nie opowiemy i wdzięcznie wspominać będziemy siedzącego w obłokach dymu czarnego djabełka — Hucułka w lśniącej z tłuszczu koszulinie...

... Zimno mi. Zanurzam się w ciemnej jakiejś wodzie i płynę, płynę szybko, aby wydostać się z niej, bo przdemną lśni wspaniale jasna, zlekka pomarszczona tafla innej wody. To Czarny Czeremosz łączy się z Białym. Prawda, prawda — uśmiecham się we śnie, zanurzaliśmy sfatygowane ciała, gdzie tylko było można: w Czeremoszach wszystkżich trzech imion, w Probijnej, Szybenem i wielu, wielu innych bezimiennych potoczkach.

Naraz ogarnia mię niepokój. Trzeba się śpieszyć, strasznie śpieszyć. Za pół godziny z maleńkim ogonkiem odchodzi nasz pociąg z Delatyna, a na targu delatyńskim, odległym o 3 kilometry od stacji piętrzą się sterty cudownych garnczków. Stawiamy wszystko na te ogoniaste pół godziny i pędzimy wysokogatunkowym kłusem do raju ceramicznego. W Kosowie, w Kutach widzieliśmy przeróżne kilimki szpetnie barwione, wyroby metalowe i drewniane przeznaczone wyłącznie dla niewybrednych turystów. Tych garnczków i talerzy delatyńskich nie powstydzi się Hucuł we własnym domu.

Obładowani kruchemi skarbami biegniemy spowrotem, szybko, jeszcze szybciej; za chwilę serca walą do taktu kół wagonowych...

...O świcie, kiedy wszystko powinno się uciszyć, ogarnia mię iście londonowska wizja. Bunt. Bunt pod Szybenem. Pierwszy bunt w dziejach wycieczkowych. Ludzie nie chcą dalej iść razem. Opili się narkotykiem zbiorowości w ciągu kilku pierwszych dni. „Sięgnęli czołem chmur" — i chcą w samotności przetrawić huk swych wrażeń. O wstydzie! Jestem po drugiej stronie barykady, namawiam buntowników do uległości. Nadaremnie!

...Zlana zimno-gorącym potem zrywam się z łóżka. — Dość tej udręki! Jest tylko jeden sposób, aby ją przerwać. Zaraz dzisiaj zapiszę się na wycieczkę TUR-a — ustąpią niespokojne sny wobec realnej zapowiedzi ich spełnienia. Tak poucza psychologja.

***

I ukojenie przychodzi. Zasypiam spokojniej; w uszach dźwięczy mi tylko leciuchny brzęk dzwoneczków z połoniny nad uścierykami, kwiatki z garnczków delatyńskich spoglądają oczyma Wasylka i wszystko wreszcie rozpływa się w zapomnieniu — mgle unoszącej się ponoć zawsze nad niegościnnym Pop-Iwanem...

***

Ale Freuda chyba pokonaam. Zgadzacie się, że „plecak, góry widzieć" znaczy — jak niewątpliwie w nowych wydaniach senników będzie „stało" — „czeka cię miła wycieczka w najbliższej przyszłości".

ŻYCIE WARSZAWY

Ofiary bójek i napadów

W ciągu wieczora w sobotę i w nocy na niedzielę ofiarami bójek i napadów w różnych punktach miasta padło 14 osób. Są to: Stanisław Mołga, kierowca (Gęsia 89), Jan Wróblewski, robotnik (pl. Parysowski 5), Szczepan Urbaniak, robotnik (Górska 30), Zofja Polemberska, bez pracy (Winnicka 2), Herman Sztern, student uniwersytetu J. P. (Pawia 22), Marja Wyrzykowska, przy matce (Kacza 20), Zygmunt Kubiak, murarz (Krochmalna 16), Leon Fajnberg, uczeń (Lubeckiego 9), Franciszek Zych, handlujący (Działdowska 10), Roman Gutowski, malarz (Górczewska 15), Stefan Czapski, robotnik (Boleść 5), Jan Badyński, stolarz (Wolska 13, Józef Szymczak, robotnik (Dzika 4) i Alfons Goler, bronzownik (Pańska 106). Wszystkim poszwankowanym pomocy udzieliło Pogotowie w ambulatorjum, lub na miejscach wypadków.

Walka lokatora z sublokatorami
4 osoby pobite

Przy ul. Bagno 3 wynikła sprzeczka między Chaimem Wajnfeldem, żoną jego Małką Giercową, a sublokatorem Berkiem Glattem i żoną jego Ryfką. Glatton twierdził, że mu skradziono 3 sztuki bielizny, Wajnfeld zaś, że jemu zginął obrus. Na tem tle wynikła sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. Silnie zdenerwowany Glatt ugryzł Giercową w palce lewej ręki, Wajnfelda zaś w prawe ramię i plecy. Glatt doznał wybicia zęba, żona jego zaś — podrapania twarzy. Najbardziej poszwankowani Wajnfeld i Giercowa, zgłosili się na opatrunek na stację Pogotowia.

Bójka między dziećmi —
powodem najścia na mieszkanie

W podwórzu domu Kopińska 7, pobili się synowie lokatorów Jana Połecia i Czesława Nowickiego. Po chwili do mieszkania Połecia przyszli: Józef i Czesław bracia Nowiccy, którzy pobili P. pięściami i skopali. Połeć zgłosił się na opatrunek na stację Pogotowia, a następnie podał skargę do sądu.

Groźny pożar na Powązkach

Wczoraj w południe wynikł groźny pożar przy ul. Tatarskiej 4, na terenie Warszawskich Zakładów Odkażania i Przerobu Odpadków Włókienniczych sp. z o. o. Pierwszy zobaczył ogień robotnik Abram Gersztenkraut. Płomienie rozszerzały się z szaloną szybkością. W niespełna 5 minut przybyły na miejsce I i IV-ty oddziały straży. Wówczas cała szopa, podzielona na 11 części, była już w płomieniach.

W odległości 8 mtr. od palącej się szopy mieściły się składy szmat odkażonych — również w drewnianej szopie, której ściany już zaczęły się palić. Strażacy puścili 8 wylotów i w niespełna pół godziny groźny pożar został zlokalizowany. Dogaszanie trwało jeszcze około 2-ch godzin.

Straty dość poważne. W składach pracowało około 15 robotników. Przyczyna pożaru nieustalona.

Ofiara Wisły

W pobliżu wsi Rajszewo Wisła wyrzuciła na brzeg zwłoki mężczyzny lat około 25, w kostjumie kąpielowym. Topielca, który znajdował się w stanie częściowego rozkładu, przewieziono do prosektorjum.

Nagły zgon

W kościele parafjalnym w Legjonowie, podczas nabożeństwa, zasłabł 76-letni Jan Wiśniewski (zam. w Legjonowie). Starca wyniesiono z kościoła na placyk, gdzie przed przybyciem lekarza zmarł.

Wybuch petardy

24-letni Wiktor Nowaczyn, robotnik, sporządził petardę z siarki i soli Bertholeta. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się, petarda eksplodowała, raniąc Nowaczyna. Lekarz Pogotowia stwierdził rany szarpane lewej ręki i po opatrunku przewiózł N. do szpitala na Czystem.

Rozprawy nożowe

W ciągu doby ubiegłej ofiarami rozpraw nożowych w różnych punktach miasta padło 7 osób. Są to: Stanisław Pokropek (Zagłoby 7), robotnik, Zygmunt Szymańczak (Siewierska 7), robotnik, Abram Prager (Nowiniarska 14), tapicer, Antoni Szymczak (Legjonowo), robotnik, Stanisław Dąbrowski (Niska 39), robotnik, Władysław Zawadzki (Pobożańska 4), robotnik i Franciszek Lewandowski (Miła 45), elektrotechnik. Wszystkim poszwankowanym pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Pokropka i Szymańczaka przewiozło do szpitala na Czystem, Zawadzkiego do Przemienienia Pańskiego, Lewandowskiego — do V komisarjatu.

6 ofar ruchu kołowego

Wóz przejechał na rogu ul. Wierzbowej i Ossolińskich Jakóba Bartosińskiego, robotnika. Doznał on potłuczenia lewej ręki i nogi.

— Również pod wóz na pl. Unji Lubelskiej wpadła Natalja Tyrkówna, (Łączna 8), która doznała poranienia nosa i nóg.

— Spadł z wozu na rogu Nowolipek i Smoczej woźnica, Antoni Derlikowski, (Słodowiecka 5), doznając poranienia głowy.

— Dorożka przejechała na rogu ul. Żórawiej i pl. Trzech Krzyży Czesława Lisickiego, robotnika, który doznał potłuczenia prawej ręki.

— Wypadł z taksówki na ul. Ogrodowej Teofil Kubik, szklarz, K. doznał potłuczenia rąk, nóg i górnej wargi.

— Wreszcie pod rower na ul. Pańskiej dostał się Stanisław Buczyński, uczeń, ((Pańska 88), doznając potłuczenia głowy. Wszystkim ofiarom ruchu kołowego pomocy udzieliło Pogotowie.

Nasza Rubryka

STUDENT udzieli lekcji za mieszkanie. Zakres gimnazjalny. Tel. 6-52-61, 4—6.

PIASECZNO! Absolwentka matematyki udziela matematyki, fizyki, polskiego, niemieckiego, przygotowuje do egzaminów extena i konkursowych. Wiadomość: telefon 11-72-21. 2.30—3.30.

HANDLOWIEC, ustosunkowany w różnych branżach, szuka posady. Może być wyjazd. Wymagania skromne. Warszawa, Solna 16-41. Cottec-

Wesoły kącik

W BIURZE POŚREDNICTWA PRACY.

Dama zgłasza się do biura pośrednictwa pracy i oświadcza:

— Poszukuję służącego, któryby wykonywał wszystkie prace w domu, mógł uskuteczniać małe reparacje, załatwiał moje zlecenia, dozorował dziecka, węgle z piwnicy przynosił, przyczem ma być skromny i nie sprzeciwiał się temu, co ja mówię.

Właściciel biura po krótkim namyśle:

— To, co pani szuka, to nie służący, lecz mąż.

U ADWOKATA.

— Panie mecenasie, czy lokatorzy domu mogą wnieść do sądu skargę na zakłócenie spokoju przez lokatorkę, która dniami i nocami kłóci się ze swym mężem?

— Czy pan jest jednym z sąsiadów takiej lokatorki?

— Nie, panie mecenasie, niestety, jestem jej mężem.

Kronika organizacyjna

OKR. PPS. Posiedzenie Egzekutywy OKR. PPS. dziś o godz. 6 Długa 21.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. Plenarne posiedzenie W. O. K. R. — P. P. S. odbędzie się w poniedziałek dn. 22 b. m. o godz. 7 w., ul. Długa 21. Punktualność obowiązkowa

Młodzież P.P.S.

WYDZIAŁ MŁODZIEŻY odbędzie swe zebranie we wtorek dnia 23-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. na ul. Długiej 21.

NA KOLE MŁ. P. P. S., Warecka 7, parter, są do nabycia odznaki organizacyjne i książki o tytułach następujących: K. Marks — Praca najemna i kapitał, A. Próchnik — Ku Polsce socjalistycznej, Z. Zaremba — Bezdroża kapitalizmu, Z. Zaremba — P. P. S. w Polsce niepodległej, L. Kruczkowski — Człowiek i powszedniość, M. Karniol — Podstawy socjalizmu. Program Ludu Pracującego. A. Bebel — szkice o kobiecie i socjaliźmie. M. Adler — Marksizm, jako proletarjacka nauka życia. Engels — Rozwój socjalizmu od utopji do nauki i wiele innych.

Wyścigi konne

Dzień świąteczny zwykle ściąga liczne rzesze publiczności na tor mokotowski, żądnej wrażeń „totalizatorowych". Wczorajszy dzień pod względem frekwencji i zapisów był całkowicie udany. Na liczniejszy napływ publiczności wpłynęła zapewne ranna niepogoda, która uniemożliwiła wiele imprez wycieczkowych. Dzień był jednak gorący i z przerwami słoneczny, a tylko przepływające chmury od czasu do czasu zlewały ziemię rzęsistym deszczem, który szybko mijał. Tor był dobry, wskazują na to niezłe czasy gonitw. Gra ożywiona, fuksy w dwuch gonitwach. Ż. Gill na 4 jazdy 3 razy wygrał i raz został na starcie na Darze. Wyniki gonitw następujące:

1. 1.500 zł. Płoty. Dyst. 2800 mtr. 1. Harry i Figlarz łeb w łeb. Tot. zw. 5.50 i 6.50.

2. 1.800 zł. Dyst. 2100 mtr. 1. Milo. Wygr. w 2 m. 16 s. w walce o 1 dł. Tot. zw. 9.50.

3. 2.000 zł. Dyst. 1600 mtr. 1. Lawina. Wygr. w 1 m. 41½ s. b. pewnie o 1 dł. Tot. zw. 11.50.

4. 6000 zł. Hcp. Wielkopolski. Dyst 1800 mtr. 1. Isoldno, 2. Dell, 3. Ellora i Nord łeb w łeb. Wyrg. w 1 m. 52½ s. w walc o szyję. Tot. zw. 9.50, fr. 7, 7, 6.50 i 6.

5. 2400 zł. Dyst. 1600 mtr. 1. Cezarewicz, 2. Golden Flash. Wygr. w 1 m. 40 s. łatwo o 3/4 dł. Tot. zw. 17. fr. 7 i 6.50.

6. 6.000 zł. Hcp. Małopolski. Dyst. 2100 mtr. 1. Maczuga, 2. Orgja, 3. Orlando. Wygr. w 2 m. 14½ s. w walce o łeb — 4 dł. Tot. zw. 40, 50, fr. 13, 13 i 14.

7. 1.600 zł. Dyst. 1600 mtr. 1. Hetman Koronny, 2. Wyga, 3. Anielka. Wygr. w 1 m. 42½ s. łatwo o 4 dł. — szyja. Tot. zw. 43.50, fr. 14, 33.50 i 14.50.

8. 14.000 zł. Dyst. 2400 mtr. 1. Huragan IV, 2. Muezzin. Wygr. w 2 m. 41 s. w walce o łeb. Tot. zw. 10, fr. 6 i 8.50.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym b. r. naogół dość pogodnie i ciepło. Miejscami burze i przelotne deszcze. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry, głównie z kierunków wschodnich.

Co grają w teatrach?

NARODOWY: „Głupi Jakób".
POLSKI: „Miljonerka".

TEATR NOWY: Dziś i codziennie „Tessa" w reżyserji Węgierki.

LETNI: „Nieusprawiedliwiona godzina".

TEATR MAŁY. Dziś komedja „Lord i hiszpanka" J. Sarmenta.

TEATR MALICKIEJ. Sztuka Bernarda Shaw'a, „Profesja pani Warren".

TEATR KAMERALNY: Dziś komedja Antoine „Nieprzyjaciółka".

TEATR KOROLEWICZ - WAYDOWEJ (Karowa 18). Dziś i codziennie operetka Ponesa „Gejsza".

TEATR ROSYJSKI (Nowy Świat 19) gra w piątki, soboty i niedziele komedję podług T. Dostojewskiego „Sen Wujaszka".

TRZY LETNIE PREMJERY: W okresie letnim, gdy Teatry Nowy i Mały będą, jak zazwyczaj zamknięte, — Teatr Narodowy, Polski i Letni przygotowują na początek lipca trzy nowe premjery.

Teatr Narodowy wystawi najnowszą komedję Molnara „Wielka miłość", w reżyserji Juljusza Osterwy, który odegra główną rolę męską.

Teatr Polski przygotowuje nową, komedję Bus Feketego „Z miłości nie dostatecznie".

Wreszcie Teatr Letni przygotowuje wiedeńską komedję muzyczną „Podwójna buchalterja" w adaptacji tekstu i piosenkami Marjana Hemara w reżyserji Janusza Warneckiego. W roli głównej — Adolf Dymsza.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 22 czerwca

6.33 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Koncert w wykonaniu Ork. Dętej 28 p. S. K. z Łodzi. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzisiaj. 7.35 „Parę informacyj". 7.10 Muzyka z płyt. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Płyty. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.05 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Tam gdzie powstają RWD" — reportaż z Wytwórni Samolotów RWD na Okęciu, w opracowaniu Wacława Frenkla. 16.00 Koncert popularny. 16.45 „Zasady przetwórstwa" — pogadanka — wygł. inż. Bronisława Margasińska. 17.00 Pieśni węgierskie w wykonaniu Budapeszteńskiego Chóru Akademickiego. 17.30 Arje i pieśni w wykonaniu Walentyny Walewskiej. 17.50 „Rogacz w tarapatach" — wygł inż. Włodzimierz Lindeman. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Tańce różnych narodów". 20.00 W Zalesiu ks. Michała Ogińskiego — audycja muzyczna w opracowaniu Stanisławy Harasowskiej (z Wilna). 20.30 „Sobótki nad morzem" — feljeton — wygł. Stefan Spyra. 20.45 Dziennik Wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Duety i piosenki w wykonaniu Janiny Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego. 21.30 Koncert w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 23.30 Muzyka operetkowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Świat jest zakochany".
APOLLO: „Senorit aw masce" i samochód nr. 99".
ATLANTIC: „Upiór na sprzedaż".
AMOR: „Wyprawy krzyżowe" i „Karolek w konkurach".
ANTINEA: „Przygoda o północy" i „Kot i skrzypce".
AS: „Nasi chłopcy marynarze" i „Iskar".
AKRON: „Człowiek wilk" i „Dobra wróżka".
BAŁTYK „Ręce zawiniły".
BIS: „Oskarżam cię matko".
CAPITOL: ,Biuro zaginionych ludzi'.

CASINO: „Casino de Paris".

COLOSSEUM: „Nieśmiertelne melodje" i rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Pogromcy Indjan".
CORSO: „Kto ostatni całuje" i rewja.
CZARY: „Srebrne ostrogi" i „Buster Keaton".
ELITE: „4½ muszkieterów" i „Śmierć odpoczywa".
EUROPA: „Na zgliszczach szczęścia".
FAMA: „Zbrodnia i kara".
FILHARMONJA: „Regina".
FORUM: „Zew dzikich" i „Mała mateczka".
FLORIDA: „Katiusza" i „Na dnie Oceanu".
HOLLYWOOD: „Księżniczka Czardaszka".

KOMETA: „Caliente — miasto miłości".

HELJOS: „Jasnowidz".
ITALIA: „Jej ekscelencja babka".
LOS: „Nie miała baba kłopotu".
MASKA: „Indyjscy piechurzy" i „Nowi ludzie".
MAJESTTIC: „Roberta".
MIEJSKI: „Czarny anioł".

MEWA: „Zapomniany człowiek".
METRO: „Chińskie morza" i rewja.
MUCHA: „Pieśń nocy" i „Nocny Express".
MINERWA: „Człowiek dwuch światów" i „Bez honoru".
NOWA TOMBOLA: „Noc na transatlantyku" i „Legjon nieustraszonych".
OKO PRASKIE: „Nie odchodź odemnie" i „Manewry miłości".
PAN: „Prawo do szczęścia" z J. Gayner.

PETIT TRIANON: „Zaczęło się od pocałunku" i „Dziś wieczór u mnie".
POPULARNY: „Uwielbiana" i rewja.
PROMIEŃ: „8 godz. dr. Morgana" i „Byli sobie dwaj hultaje".
PRAGA: „Kochaj tylko mnie" i rewja.
RAJ: „Nie miała baba kłopotu".
RIALTO: „W cieniu samotnej sosny".
RIVIERA: „Urojony świat" i film sowiecki".
RENA: „10 z Pawiaka".
ROXY: „Zamach w kasynie" i „Co mój mąż robi w nocy".
SFINKS: „Potępieniec" i rewja.
STYLOWY: „Promenada miłości".
SOKÓŁ: „Benjamin Gigli" i „Nie zapomnij o mnie".
TON: „Osaczona".
UCIECHA: „Adieu".
UNJA: „Do mnr. 56" i „Lulu".
VARIETE: „Miłość dla początkujących" i „Antek Policmajster".

Kronika Krakowska

Na obozy Czerwonego Harcerstwa
Łańcuch prasowy

Tow. Gleń Franciszek, wezwany przez tow. Gołde, składa 2 zł. i wzywa tow. tow. Leona Sekurę i Jana Frączka do złożenia takich samych kwot.

Wezwany przez tow. Batora, składam 2 złote i wzywam tow. tow. Władysława Łojatowskiego, Karola Wanaka, Marjana Łaptasia, Marjana Wrońskiego, Jana Marchewczyka, do złożenia takich kwot — Józef Nowak, prezes Rady Zawodowej.

Pieniądze na Obozy prosimy wpłacać do rąk tow. dr. Ciołkoszowej w bibljotece T. U. R. przy ul. Sławkowskiej 12, I p.

„KONTRREWOLUCJA SEKSUALNA W ROSJI SOWIECKIEJ".

W poniedziałek, dnia 22 b. m., o g. 19-ej, odbędzie się staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, w sali przy ul. Dunajewskiego L. 7 w. wieczór dyskusyjny, w którym udział biorą: red. L. Szczepański, dr. M. Steinbach, prof. L. Tomanek; tytuł wieczoru: „Kontrrewolucja seksualna w Rosji Sowieckiej". Goście mile widziani.

Dyżury lekarzy

Dnia 22 czerwca — noc:

Dr. Holländer Erna — Karmelicka l. 48 tel. 147-34.

Dr. Kłeczek Stanisław — Litewska l. 6. tel. 178-14.

Dr, Neuwelt Stanisław — Zamojskiego 28, tel. 155-50.

Radjo krakowskie

WTOREK, 23 czerwca

6.30 Audycja poranna. 7.30 Program. 7.40 Bracia Kiepurowie (płyty). 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu, Hejnał. 12.03 Koncert południowy. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 „Poplony" pogadanka. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 Porozumienie anglo - italskie (z płyt). 15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze. 15.40 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Z twórczości Debussy'ego (płyty). 16.45 „Muzea polskie". 17.00 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 17.50 „Kukułcze jako" pogadanka. 18.00 Skrzynka dla dzieci. 18.10 Wadomości z dnia... 18.15 Czy wiecie, że... 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Arje i pieśni 19.25 Koncert kameralny. 19.50 „Wianki" fragment operetkowy. 20.00 Pieśni ludowe o wiośnie i miłości. 20.30 Mój dziennikarski jubileusz. 20.45 Dziennik weczorny i pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny w wyk. ork. symf. PR. 22.00 Wiadomości sportowe.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 22 czerwca „Krakowiacy i górale".

SPRZEDAŻ BILETÓW W KASIE STAREGO TEATRU NA KONCERT JANA KIEPURY NA WAWELU (w razie niepogody w sali Starego Teatru) w środę, dnia 24 b. m. odbywa się nadal. Kasa Starego Teatru wydaje również blety, zamówione telegraficznie przez terminem sprzedaży. Wszystkie bilety, sprzedawane w kasie Starego Teatru, są miejscami siedzącemi, a numeracja miejsc na Wawelu odpowiada numeracji miejsc w sali Starego Teatru, zgodnie z adnotacją, umieszczoną na odwrotnej stronie każdego biletu.

Co grają w kinoteatrach

KINO ADRIA: „Pan Twardowski".
APOLLO: „Noc weselna".
ATLANTIC: „Indyjscy piechurzy" i „Królewska faworyta".
DOM ŻOŁNIERZA: „Dziewczę z obłoków".
PROMIEŃ: „Czarne róże".
STELLA: „X z Pawiaka".
SZTUKA: „Z tobą na koniec świata".
ŚWIT: „Kochany łobuz".
UCIECHA: „Promenada miłości".
STELA: „Cham".
WANDA: „W cieniu gilotyny".

SZTAFETA ROBOTNICZA

Znaczenie obozownictwa robotniczego dla młodych proletarjuszy

Doniedawna nauki społeczne umieszczały na dwóch przeciwległych biegunach — warstwy, które ciągną korzyści bez pracy i tych, co pracę swoją muszą sprzedawać, by żyć. Dziś musielibyśmy na tym drugim biegunie wprowadzić poprawkę i umieścić przedewszystkiem *młode pokolenie świata pracy,* a dopiero potem proletarjat.

Chociaż nieliczna jest warstwa wyzyskiwaczy, bo stanowi zaledwie około 2% społeczeństwa w Polsce, to jednak zagwoździła ona możliwości rozwojowe pozostałych 98% społeczeństwa. Warstwa wyzyskiwaczy broni przed większością społeczeństwa ustroju, który daje panującym możność beztroskiego i rozrzutnego życia. Posiadacze środków produkcji, krępując pętami niewoli większość społeczeństwa i traktując ją jako mierzwę pod kapitalistyczną „kulturę", powstrzymali w gruncie rzeczy pochód cywilizacyjny i kulturalny ludzkości. Upodobnili się bowiem do owej świni z bajki Kryłowa, która nażarłszy się żołędzi i wyspawszy się pod dębem, zaczęła ryjem ryć pod jego korzeniem. Tłomaczyła się, że „żołędzie bardzo lubi". Jak gdyby nie z dębu je miała.

Otóż młodzi stali się pierwszą ofiarą kapitalistycznego ryja. Rozpiętość bowiem, między tem, co w ustroju kapitalistycznym *potrafimy* wyprodukować, a tem, *ilu* w tymże ustroju *posiada środki na konsumowanie,* spowodowała olbrzymi nadmiar rąk zdolnych do pracy. Powiększa się on przez dorastającą młodzież. (W Polsce przyrost wynosi około 400.000 rocznie). W rezultacie, powstaje konkurencja między młodymi a starymi, która kończy się zaryglowaniem przed młodymi dostępu do rynku pracy.

Dzieje się to wówczas, gdy na ziemi starczy wszystkiego dla kilkakrotnie większej ilości ludzi.

Niema jednak złego bez dobrego.

Młodzieniec, który w najlepszym razie może nauczyć się rzemiosła — naprzykład stolarskiego, poto... by pójść pasać krowy, albo zgoła „szlifować bruk", ma sporo czasu wolnego na myślenie. Zaczyna rozumieć nonsensowność istniejącego porządku i poszukiwać jakiejś logicznej drogi wyjścia. Perspektywa tylko „przyglądania się" przez całe życie niesprawiedliwości — nie znęci wartościowej młodzieży. Zwłaszcza, że w tym okresie życia aż pierś rozsadza nadmiar gniewu, poczucie twórczej mocy, ambicja i ...serce. Serce zdolne kochać ludzi, buntujące się na widok męczarni i beznadziejnej szarpaniny życiowej najbliższych. Wyjątek stanowi mniej dzielna młodzież, która panicznie „uplasowuje się" kosztem stłamszenia w sobie wszelkich społecznych porywów.

W rezultacie, całe młode pokolenie żyje w atmosferze zmagania się wszelkiemi dostępnemi sposobami z niepewnością jutra.

I tu się zaczyna biadanie starszego społeczeństwa nad upadkiem młodzieży. Że zmaterjalizowanie takie panoszy się i moralność mosterdzieju szwankuje, ideowości nie widać i wogóle skaranie boskie.

Miast ustosunkować się pozytywnie do młodzieży takiej, jaką ją warunki uczyniły, odchodzą od „złej" młodzieży, ale nie mogą natrafić na wyimaginowaną „dobrą".

Brak zrozumienia dla istotnych przyczyn kryzysu przeżywanego przez młodzież, ułatwia żerowanie reakcyjnej demagogji, głoszącej, że wszystkiemu winien upadek autorytetu religji. Dalszy logiczny etap — to szukanie w... pielgrzymkach leków na bałączki społeczne.

Nie przeszkadza to kombinatorom politycznym podszczuwać „ukorzoną przed autorytetem" młodzież na bliźnich. Bo jak powiadają, „problem młodego pokolenia redukuje się w gruncie rzeczy do zagadnienia form wyszumienia się". Z takiego rozumienia tragedji młodego pokolenia płynie podnieta do orgji pseudowychowawczej, uprawianej przez „gasnący świat". Tresura została podniesiona do godności wychowania, a wszystko poto, by „formy wyszumienia się młodzieży" nie godziły w interesy możnych tego świata.

— Czy jednak naprawdę młode pokolenie w swej większości jest zmaterjalizowane i niezdolne do aktów samozaparcia?

Kto obserwuje życie, zauważy zadziwiające akty poświęcenia walczących o prawa świata pracy, młodych proletarjuszy, idących na więzienia i śmierć, hardo i wyniośle. Zauważy, że nawet ci z pośród młodych, którzy mniej społecznie myślą, zdobywają się na akty wielkiej odwagi samozaparcia w służbie postępu.

W każdym razie, nieprawdą jest, że młode pokolenie jest *gorsze*. Jest *inne* — to prawda. Ale prawda dla *socjalizmu* —pomyślna.

***

Ten stan rzeczy trzeba było przypomnieć, gdy mamy mówić o znaczeniu obozów letnich dla klasy robotniczej.

Akcja obozowa, prowadzona przez czynniki oficjalne, — to w tym stanie rzeczy, akcja, która za cenę upragnionego odpoczynku „wysferza" młodzież proletarjacką. Ilebyśmy nie słyszeli deklaracyj o „neutralnym sporcie" — prawda ta w praktyce pozostanie nienaruszoną.

To też, o ile już sport robotniczy nie może mieć z różnych względów charakteru politycznego, to niech przynajmniej realizuje on neutralność. Niech będzie tą gwarancją dla klasy robotniczej, że nie zdeklasuje młodzieży proletarjackiej; że nie zaciemni przed nią oblicza życia społecznego; że nie stworzy fetyszów, które będą paraliżowały dążenia do przebudowy ustroju; że wreszcie nie zbuduje zapory między młodzieżą, a jej klasą.

Nie trzeba dowodzić pożytku, jaki płynie dla zdrowia, ze spędzenia wakacyj na obozie, jak również pożytku dla rozwoju, jaki płynie z poznania nowych miejscowości, nowych ludzi, ich obyczajów i kultury. To są prawdy zrozumiałe i jasne. Ale najważniejszą dla nas prawdą jest ta, że *obozownictwo robotnicze robi wyłom w monopolu wychowawczym klas panujących,* że daje nam ten potrzebny do odpoczynku *spokój duchowy*. Możemy jeść, spać, cieszyć wzrok pięknem przyrody, ćwiczyć mięśnie i umysł, poić płuca powietrzem, a ciało kąpać w słońcu — bez obawy, że obca nam klasa wykorzysta nasz odpoczynek do stępienia ostrza naszego oręża klasowego.

EDWARD HRYNIEWICZ.

Z boisk Warszawy

LEKKOATLETYCZNE ROBOTNICZE MISTRZOSTWA DLA MŁODZIKÓW.

Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy, chcąc umożliwić licznym sekcjom młodzieżowym t. zw. „Przyszłości" branie udziału w zawodach sportowych, zorganizował poraz pierwszy mistrzostwa lekkoatletyczne chłopców do lat 16-tu.

Szereg klubów robotniczych posiada liczne sekcje „Przyszłości, t. j. młodzieży do lat 16-tu. Dotychczas tylko pojedyńcze kluby organiozwały dla swych sekcyj młodzieżowych zawody, gdzie prym wiodła Skra W-wa ze swą najstarszą i najliczniejszą sekcją. Brak natomiast było poważniejszych imprez międzyklubowych, którą to lukę częściowo zapełniły wczorajsze zawody lekkoatletyczne.

Również R.P.A. zorganizował ostatnio rozgrywki młodzików w piłce nożnej. Należałoby jeszcze pomyśleć nad zorganizowaniem rozgrywek młodzików w grach sportowych i in. gałęziach sportu, a wówczas możemy być spokojni o młody narybek klubów robotniczych, gdyż młodzieży garnie się dużo, trzeba tylko dać jej należytą opiekę.

Uderzał brak na starcie zespołów Zrywu, Marymontu i Znicza z Pruszkowa, które to kluby posiadają sekcje młodzików. Przedewszystkiem Zryw i Znicz, mając do swej dyspozycji instruktora — winne były zgłosić swych młodzików, by dać im możność startowania w poważniejszych zawodach.

Same zawody wykazały dużą ambicję u najmłodszych zawodników i odkryły nam kilka talentów u tych 14-to i 15-to letnich chłopaczków. Taki Mejer, który zajął cztery pierwsze miejsca z bardzo dobrymi wynikami jak na 15-cie lat, to naprawdę talent. Skra zgłaszając najliczniejszą grupę, miała kilku dobrych młodzików, jak Kolasa, Szymański, Życzyński II i in. W zawodach brało udział 80 młodzików.

Wyniki techniczne przedstawiają się, jak następuje:

60 mtr. chłopcy: 1) Fuksman (Hapoel W-wa) 8. 2) Mejer (Hapoel Falenica) 8,1. 3) Osiński (Skra W-wa). 4) Berger (Hapoel W-wa). 5) Glatt (Hapoel W-wa).

1000 mtr.: 1) Wrubiński (Skra W-wa) 3.13. 2) Chłopocki (Skra W-wa) 3.19. 3) Życzyński II (Skra W-wa). 4) Mejer (Hapoel Fal.) 5) Zakrzewski (Skra W-wa).

Rzut kulą: 1) Mejer (Hapoel Fal.) 10.08. 2) Kolasa (Skra W-wa) 9.93. 3) Szymański (Skra W-wa) 8.55. 4) Chłopocki (Skra W-wa) 8.50 5) Osiński (Skra W-wa) 8.04.

Rzyt dyskiem: 1) Mejer (Hapoel Fal.) 32.35. 2) Kolasa (Skra W.) 31.57. 3) Szymański (Skra W.) 31.39. 4) Wrubiński (Skra W.) 28.92. 5) Pawluczuk (Skra W.) 25.33.

Skok wdal: 1) Mejer (Hapoel Fal.) 5.20. 2) Fuksman (Hapoel W-wa) 4.78. 3) Życzyński (Skra W-wa) 4.58. 4) Sztajnhart (Hapoel (W-wa) 4.36. 5) Chrzanowski Skra W-wa) 4.29.

Skok wwyż: 1) Mejer (Hapoel Fal.) 140. 2) Chłopocki (Skra W-wa) 120. 3) Szmar (Skra W.) 120. 4) Kopf (Skra W-wa) 115. 5) Zaller (Hapoel Fal.) 115.

Sztafeta 10 x 100: 1) Hapoel Warszawa 2.24.8. 2) Hapoel Falenica 2.36.7. 3) Skra I W-wa 2.38.5. 4) Skra III W-wa. 5) Skra II W-wa.

W punktacji ogólnej: **1) Skra W-wa pkt. 55, 2) Hapoel Fal. 32, 3) Hapoel W-wa 18.**

Komunikat

Centralnego Kobiecego Wydziału Sportowego Z.R.S.S.

W okresie letnim Kobiecy Wydział Sportowy organizuje obozy przeszkoleniowe i tyrystyczne.

Obozy są urządzone w Zakopanem (1.VII—14.VIII 1936 roku 3 turnusy 2-tygodniowe), w Józefowie (koło Niebieskich Źródeł pod Tomaszowem (1.VII—15.VII) i w Zaleszczykach (16.VIII—15.IX) w 2-ch turnusach dwutygodniowych. Koszt obozów b. niski. Przy zgłoszeniu należy wpłacić połowę należności.

Kobiety! Przyjeżdżajcie na Robotnicze Obozy po siłę, zdrowie i radość życia!

Kronika Międzynarodowa Sportu

Kronika Międzynarodowa Sportu Robotniczego S. A. S. I. (Sozial Arbeiter Sport Internationale)

Niemcy. Czynione są obecnie przygotowania do Olimpjady zimowej, która odbędzie się w Johannesbadzie w lutym 1937. Program zawodów został już ustalony. Prace organizacyjne postępują w szybkiem tempie naprzód i nie napotykają na żadne większe przeszkody. Propagandę Olimpijską prowadzić ma specjalny wydział prasowy, który podawać będzie wiadomości o Olimpjadzie zimowej do wszystkich pism sportowo - robotniczych innych krajów. Organizatorzy tego Święta Sportu Robotniczego zwracają się z gorącym apelem do wszystkich państw o poparcie tej imprezy i wzięcie w niej jaknajliczniejszego udziału.

Pamiętajcie o lutym 1937 r. w Johannesbadzie.

Czechosłowacja (SASI). Zwraca uwagę wszystkich Robotniczych Związków Sportowo - Gimnastycznych na zlot gimnastyczny w Komatau. Spodziewany jest przyjazd 40-tu do 50-ciu tysięcy zawodników. Dnie 3 i 4 lipca będą dniami Święta Międzynarodowego Sportu Robotniczego. Niezapominajmy, że zlot ten w Czechosłowacji będzie jednocześnie wielką manifestacją i potężnym protestem przeciwko hitlerowskiej Olimpjadzie.

Przyjeżdżamy wszyscy do Komatau!

Niedawno Czeski Związek Robotniczo - Turystyczny obchodził uroczyście 25-lecie swego istnienia. Przed 25-ciu laty na Akademji Robotniczej powołano do życia stowarzyszenie Robotniczo-Turystyczne, które dzięki usilnej i wytrwałej pracy przekształciła się w potężną organizację o dużem znaczeniu społeczno - kulturalnem.

Holandja. Holenderski Związek Piłki Nożnej wypowiedział się oficjalnie, że nie weźmie udziału w rozgrywkach na Berlińskiej Olimpjadzie. Zdecydowane i słuszne stanowisko Holandji przyczyni się prawdopodobnie do odwołania za wodńw piłki nożnej, albowiem od decyzji Holandji zależała decyzja innych krajów, jak Belgji, Szwecji, Norwegji i Danji, które to państwa uzależniły swój wyjazd od stanowiska Holandji.

Regulamin

mistrzostw Z.R.S.S w piłce nożnej na rok 1936

1. Rozgrywki finałowe o mistrzostwo ZRSS. na rok 1936 w piłce nożnej odbędą się w dniach 15 i 16 sierpnia r. b. w *Sosnowcu.*

I. Mistrzostwa Okręgowe.

2. Rozgrywki o mistrzostwo Okręgu przeprowadzają poszczególne RSKO. według regulaminu opracowanego przez wydziały piłkarskie Okręgu.

3. Do Okręgu Lwowskiego zostają przydzielone kluby z terenu Podkarpacia, do Okręgu Pomorskiego — kluby Gdańskie, do Okręgu Warszawskiego — Brześć n. B.

4. Mistrzostwa w Okręgach winne być ukończone do dn. 15 lipca i nie później, jak 25 lipca Okręgi zawiadamiają Wydział P. N. ZRSS., kto zdobył mistrzostwo.

II. Rozgrywki finałowe.

5. Do rozgrywek finałowych stają mistrzowskie zespoły: Warszawy, Łodzi, Pomorza, Lwowa, Śląska, Częstochowy.

6. Kluby w rozgrywkach finałowych zostają podzielone na dwie grupy:

a) północna, do której należą: Warszawa, Łódź, Pomorze;

b) południowa, do której należą: Lwów, Śląsk, Częstochowa.

7. Rozgrywki w grupach odbywają się systemem punktowym, t. zn. każda drużyna gra ze wszystkiemi pozostałemi w swej grupie.

8. Drużyna, która zdobędzie największą ilość punktów w swej grupie dochodzi do finału, w którym walczy o tytuł mistrza ZRSS. na rok 1936.

9. W razie zdobycia równej ilości punktów w grupie przez dwie lub więcej drużyn o zdobytem miejscu decyduje lepszy stosunek bramek.

10. W razie nierozstrzygnięcia w przewidzianym czasie w rozgrywce finałowej zawody przedłuża się do uzyskania pierwszej bramki.

11. Poszczególne rozgrywki trwają 2 razy po 30 minut plus 5 minut przerwa.

III. Udział graczy.

12. Tak w zawodach okręgowych jak i finałowych mogą brać udział gracze:

a) zgłoszeni dla danego klubu przynajmniej na miesiąc czasu przed zawodami.

b) posiadający legitymację Z. R. S. S. z opłaconemi składkami na rok 1936.

c) niezawieszeni przez żadną z instancyj ZRSS.

13. Graczy obowiązuje karność i wszelkie uchybienia karane będą zgodnie z obowiązującemi regulaminami.

IV. Przepisy końcowe.

14. We wszystkich sprawach nie przewidzianych niniejszym regulaminem obowiązują przepisy P. Z. P. N.

Komunikat Lekkoatletyczny

Wydział L—A ZRSS podaje, iż mistrzostwa lekkoatletyczne ZRSS na rok 1936 odbędą się w dn. 29 i 30 sierpnia r. b. w Gdańsku. Ze względu na doniosłe znaczenie propagandowe ruchu sportowego, Wydział L—A kładzie obowiązek i wzywa wszystkie Okręgi i kluby do jak najliczniejszego obesłania powyższych mistrzostw.

Uczestnikom i uczestniczkom przysługuje zniżka kolejowa w obie strony.

Prawo startu w mistrzostwach posiadają zawodniczki i zawodnicy, posiadający legitymacje ZRSS z opłaconemi składkami na rok 1936.

Punktowanych będzie 6 pierwszych miejsc, t. zn. 6, 5, 4, 3, 2 i 1. Zawodnik, zdobywający 1-sze miejsce, zdobywa tytuł mistrza-mistrzyni w danej konkurencji na rok 1936.

Wpisowe od zawodnika wynosi gr. 40.

PROGRAM:

Sobota, dn. 29.VIII—36.

100 mtr. mężczyźni przedbiegi.
60 mtr. kobiety przedbiegi;
pchnięcie kulą mężczyźni;
skok w dal — kobiety;
1500 mtr. — mężczyźni;
110 przez płotki — mężczyźni przedbiegi;
100 półfinały — mężczyźni;
60 półfinały — kobiety;
400 przedbiegi — mężczyźni;
pchnięcie kulą — kobiety;
skok wdal — mężczyźni;
4 x 100 — mężczyzni:
4 x 100 — kobiety.

Niedziela, 30.VIII.

100 mtr. — mężczyźni, finał;
60 mtr. — kobiety, finał;
skok wzwyż — mężczyźni;
rzut oszczepem — mężczyźni;
skok wzwyż — kobiety;
400 metr. finał — mężczyźni;
rzut młotem — mężczyźni;
800 mtr. — mężczyźni;
rzut dyskiem — kobiety;
200 przedbiegi — mężczyźni;
200 przedbiegi kobiety;
110 przez płotki — finał — mężczyźni;
4 x 100 — mężczyźni.

Niedziela, 30.VIII. popoł.

200 mtr. — mężczyźni, finał;
200 mtr. — kobiety, finał;
skok o tyczce — mężczyźni;
rzut oszczepem — kobiety;
500 mtr. — kobiety;
rzut dyskiem — mężczyźni;
200 x 50 x 50 x 100 — kobiety;
800 x 200 x 200 x 400 — mężczyźni.

Ewentualne zmiany programu bądź też zmiany punktowania zarządzić może jedynie i wyłącznie Wydział L—A ZRSS lub kierownictwo zawodów.

Zgłoszenia z dokładnem podaniem imienia i nazwiska należy nadsyłać do sekretarjatu ZRSS. do dnia 15. VIII — 1936 r.

Jak przechować narty

W upalne dni lata, takie, jak są teraz, miło będzie pomyśleć dla ochłody o śniegu i o nartach. Kiedy bierzemy w rękę wiosło, a odstawiamy w kąt kijki i deski, należy je w tym stanie odstawić, aby w przyszłym sezonie były zdatne do użytku. Dobra konserwacja nart i ekwipunku narciarskiego jest rzeczą bardzo ważną.

Przedewszystkiem narty trzeba oczyścić ze starych smarów, przy pomocy dmuchawki, i zmyć benzyną. Deski muszą być zupełnie suche. Następnie powierzchnię ślizgową trzeba wygładzić, co czynimy najlepiej papierem szklistym. Jeżeli krawędzie są już bardzo zjeżdżone, trzeba je oddać do fachowca. Wygładzoną i suchą powierzchnię ślizgową zaimpregnować. Czynimy to olejem lnianym, stawiając następnie narty na słońce aż do zupełnego wchłonięcia oleju (i powtarzając ten zabieg po kilka razy, lub też preparatorem drzewnym). Gdy drzewo jest nasycone, nie przyjmuje już więcej płynu, należy nadmiar zetrzeć i pozostawić narty do wysuszenia. Równie potrzebne jest wygładzenie uszkodzeń górnych powierzchni nart i powleczenia ich politurą.

Części metalowe, a więc szczęki, krawędzie metalowe, ściągło i sprzączki trzeba oczyścić i natłuścić, podobnie, jak i rzemienie wiązania. Należy uważać, aby tłuszcz nie dostał się na podkładki nart, o ile te są z gumy, gdyż tłuszcz rozkłada gumę. Oczyszczone i zaopatrzone narty, trzeba skolei rozpiąć, by uniknąć paczenia i skręcania się drzewa. Znany powszechnie sposób, polegający na spięciu nart u nasady dziobów na tyłach, przy równoczesnem rozstawieniu dziobów drewienkiem i włożenie okładki między narty (na wysokości pięt, a nie szczęk) nie zawsze jest zawsze wystarczający. Najlepiej jest rozpiąć narty na desce, przytwierdzając tyły i nasady dziobów narożnemi listewkami, podkładając pod dzioby i środki nart odpowiednie klocki. Obok nart wymagają opieki kijki. Pęknięty bambus trzeba owinąć cienkim drutem i taśmą izolacyjną, grot wyostrzyć i natłuścić. Rzemienie wyciągnięte trzeba odpowiednio poskracać i trzeba je specjalnym smarem natłuścić. Wreszcie buty, ten najcenniejszy i najważniejszy przedmiot z ekwipunku narciarskiego. Zbite obcasy, starty rowek w obcasie, pęknięte szwy, odstające podeszwy naprawi szewc. Jeżeli buty są w zupełności zdatne do użytku, to najlepiej zanim wyschną, natłuścić dobrze i to zarówno wierzch buta, podeszwę i wszyty język. Celem lepszego wnikania tłuszczu, czynność tę wykonujemy przy gorącym piecu. Bardzo wskazanem jest nabicie butów na prawidła. Odzienie narciarskie trzeba zabezpieczyć specjalnym preparatem, gdyż wełna jest wielkim przysmakiem dla moli.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Wareckа 7.